



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 20 marca 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, miłej niedzieli!

Jesteśmy w centrum wielkopostnej drogi, i dziś Ewangelia na początku ukazuje Jezusa komentującego pewne wydarzenia. Podczas gdy żywa była pamięć o osiemnastu osobach, które zginęły pod zawaloną wieżą, doniesiono Mu o niektórych Galilejczykach, których Piłat kazał zabić (por. Łk 13, 1). Tym tragicznym wiadomościom zdaje się towarzyszyć pytanie – kto jest winien tych straszliwych wydarzeń? Czy może ci ludzie zawinili bardziej od innych, i Bóg ich ukarał. Te pytania wciąż są aktualne; kiedy kronika wypadków nas przytłacza i czujemy się bezsilni wobec zła, często nasuwa się pytanie: czy może jest to kara Boża? Czy to On zsyła wojnę albo pandemię, żeby nas ukarać za nasze grzechy? I dlaczego Pan nie interweniuje?

Musimy mieć się na baczności – kiedy gnębi nas zło, grozi nam utrata jasności umysłu, i żeby znaleźć łatwą odpowiedź na to, czego nie potrafimy sobie wytłumaczyć, obwiniamy ostatecznie Boga. I często stąd bierze się brzydki i niedobry zwyczaj bluźnierstwa. Jakże często Jemu przypisujemy nasze nieszczęścia, niedole świata przypisujemy Jemu, który tymczasem pozostawia nam zawsze wolność, a zatem nigdy nie interweniuje, narzucając się, tylko proponując siebie; Jemu, który nigdy nie stosuje przemocy, co więcej, cierpi za nas i z nami! Jezus w gruncie rzeczy odrzuca i kwestionuje zdecydowanie ideę przypisywania Bogu naszych nieszczęść – ci ludzie, których Piłat kazał zabić, i ci, którzy zginęli pod wieżą, nie byli bardziej winni od innych i nie

są ofiarami bezlitosnego i mściwego Boga, jaki nie istnieje! Od Boga nigdy nie może pochodzić zło, ponieważ On „nie postępuje z nami według naszych grzechów” (Ps 103, 10), ale kierując się swoim miłosierdziem. Taki jest styl Boga. Nie może nas traktować inaczej. Zawsze postępuje z nami miłosiernie.

A zamiast obwiniać Boga, mówi Jezus, trzeba popatrzeć w swoje wnętrze – to grzech powoduje śmierć; to nasz egoizm rozrywa relacje; to nasze błędne i gwałtowne wybory wywołują zło. W tej sytuacji Pan proponuje prawdziwe rozwiązanie. Jakie? *Nawrócenie*: „Jeśli się nie nawrócicie – mówi – wszyscy tak samo zginiecie” (Łk 13, 5). Jest to wezwanie naglące, zwłaszcza w tym okresie Wielkiego Postu. Przyjmijmy je z otwartym sercem. Nawróćmy się ze zła, wyrzeknijmy się tego grzechu, który nas zwodzi, otwórzmy się na logikę Ewangelii – bowiem tam gdzie panują miłość i braterstwo, zło nie ma już władzy!

Jezus jednak wie, że nie jest łatwo się nawrócić, i chce nam w tym pomóc. Wie, że często popadamy w te same błędy i w te same grzechy; że się zniechęcamy, i może wydaje się nam, że nasze wysiłki na rzecz dobra są bezużyteczne w świecie, gdzie zdaje się panować zło. A zatem po swoim wezwaniu dodaje nam otuchy przypowieścią, która opowiada o cierpliwości Boga. Powinniśmy się zastanowić nad cierpliwością Boga, cierpliwością, jaką Bóg ma do nas. Ukazuje nam pocieszający obraz drzewa figowego, które nie przynosi owoców w wyznaczonym czasie, ale nie zostaje ścięte – jest mu dany dodatkowy czas, jeszcze jedna szansa. Podoba mi się myśl, że dobrym imieniem Boga byłoby: „Bóg kolejnej szansy” – zawsze daje nam jeszcze jedną szansę, zawsze, zawsze. Takie jest Jego miłosierdzie. W ten sposób Pan postępuje z nami – nie odcina nas od swojej miłości, nie traci otuchy, nieustrudzenie z czułością przywraca nam ufność. Bracia i siostry, Bóg wierzy w nas! Bóg nam ufa i cierpliwie nam towarzyszy, cierpliwość Boga do nas. Nie zniechęca się, ale na nowo wciąż pokłada w nas nadzieję. Bóg jest Ojcem i patrzy na ciebie jak ojciec – jak najlepszy tato, nie patrzy na rezultaty, których jeszcze nie osiągnąłeś, ale na owoce, które możesz jeszcze przynieść; nie zważa na twoje uchybienia, ale wzmacnia twoje możliwości; nie skupia się na twojej przeszłości, ale z ufnością stawia na twoją przyszłość. Ponieważ Bóg jest blisko nas, On jest blisko nas. Styl Boga – nie zapominajmy o tym – to bliskość, On jest blisko, z miłosierdziem i czułością. I tak Bóg nam towarzyszy – bliski, miłosierny i czuły.

Prośmy zatem Maryję Dziewicę, żeby wlała w nas nadzieję i odwagę i żeby rozbudziła w nas pragnienie nawrócenia.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, nie ustaje, niestety, gwałtowna agresja wymierzona w Ukrainę, bezsensowna masakra, w której każdego dnia dochodzi do rzezi i okrucieństw. Nie ma dla tego usprawiedliwienia! Błagam wszystkich przedstawicieli wspólnoty międzynarodowej, żeby

naprawdę zaangażowali się w doprowadzenie do zakończenia tej odrażającej wojny.

Również w tym tygodniu pociski i bomby spadały na ludność cywilną, ludzi starszych, dzieci i matki w ciąży. Poszedłem odwiedzić ranne dzieci, które są tutaj w Rzymie. Jednemu brakuje ręki, inne jest ranne w głowę... Niewinne dzieci. Myślę o milionach uchodźców ukraińskich, którzy muszą uciekać, zostawiając za sobą wszystko, i odczuwam wielkie cierpienie z powodu tych, którzy nie mają nawet możliwości ucieczki. Bardzo wielu dziadków, ludzi chorych i ubogich, oddzielonych od swoich rodzin, bardzo wiele dzieci i osób słabych pozostaje i umiera pod bombami, nie mogąc otrzymać pomocy i nie znajdując bezpieczeństwa nawet w schronach przeciwlotniczych. To wszystko jest nieludzkie! Co więcej, jest także świętokradcze, gdyż jest sprzeczne ze świętością życia ludzkiego, zwłaszcza jest przeciwko bezbronnemu życiu ludzkiemu, które musi być szanowane i chronione, nie eliminowane, i które ma pierwszeństwo przed jakąkolwiek strategią! Nie zapominajmy – jest to okrucieństwo, nieludzkie i świętokradcze! Pomódlmy się w milczeniu za tych, którzy cierpią.

Pociesza mnie świadomość, że ludności, która pozostała pod bombami, nie brakuje bliskości pasterzy, którzy w tych tragicznych dniach żyją Ewangelią miłości i braterstwa. W tych dniach rozmawiałem z niektórymi z nich przez telefon, są blisko ludu Bożego. Dziękuję, drodzy bracia, drogie siostry, za to świadectwo i za konkretne wsparcie, jakie odważnie dajecie tak wielu ludziom zdesperowanym! Myślę także o nuncjuszu apostolskim, który niedawno został mianowany nuncjuszem, abpie Visvaldasie Kulbokasie, który od początku wojny pozostaje w Kijowie razem ze swoimi współpracownikami i swoją obecnością przybliża mnie każdego dnia do umęczonego ludu ukraińskiego. Bądźmy blisko tego narodu, otaczajmy go serdecznością i konkretnym zaangażowaniem oraz modlitwą. I proszę, nie przyzwyczajajmy się do wojny i do przemocy! Nie ustawajmy w wielkodusznym przyjmowaniu, jak to jest robione – nie tylko teraz, w czasie sytuacji wyjątkowej, ale także w tygodniach i miesiącach, które nadejdą. Bo wy wiecie, że w pierwszej chwili wszyscy dokładamy wszelkich starań, żeby przyjać, ale potem przyzwyczajenie ostudza trochę nasze serce i zapominamy. Pomyślmy o tych kobietach i tych dzieciach, które z czasem, nie mając pracy, oddzielone od swoich mężów, będą szukane przez „sępy” społeczeństwa. Proszę, chrońmy je.

Zapraszam wszystkie wspólnoty i każdego wiernego do przyłączenia się do mnie w piątek 25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w uroczystym akcie poświęcenia ludzkości, zwłaszcza Rosji i Ukrainy, Niepokalanemu Sercu Maryi, aby Ona, Królowa Pokoju, wyjednała dla świata pokój.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów przybyłych z Włoch i z różnych krajów. W szczególności pozdrawiam wiernych z Madrytu, grupę międzynarodową „Agorà degli abitanti della terra” (Agora mieszkańców ziemi), lekarzy i ratowników z pogotowia ratunkowego 118, Katolicką Odnowę Charyzmatyczną „Charis” – która jest jedyną oficjalnie uznaną, „Charis”, inne nie – oraz członków ruchu Focolari. Pozdrawiam Piccolo Coro dell'Antoniano z Bolonii z orkiestrą Policji

Państwowej, chór „Ensemble Vox Cordis” z Fornovo San Giovanni, chór „San Vincenzo Grossi” z Pizzighettone, chłopców i dziewczęta składających wyznanie wiary z Angery, Sesto Calende i Ternate, pielgrzymkę z diecezji Asti oraz wiernych z Wenecji i Sassari.

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.